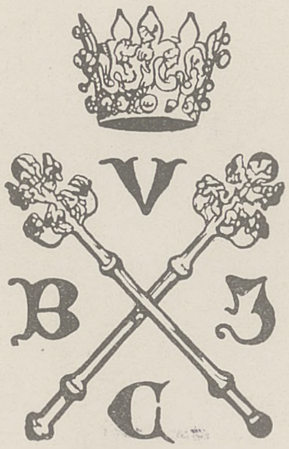

V
B
J
C

DYSKUSYJA

nad rozprawą czł. Władysława Łuszczkiewicza

pod tytułem

„Malarz monogramista K–"

na posiedzeniu komisyi dla historyi sztuki d. 7 lutego.

Spisał

Dr. J. SZUJSKI.

Przewodniczący: Lucyjan Siemieński.

Obecni: Prezes Majer, Dr. Józef Łepkowski, Władysław Łuszczkiewicz, Julijusz Kossak, Józef Szujski.

Obejmuje protokół dyskusyi Sekretarz Akademii Jozef Szujski, w zastępstwie p. Władysława Łuszczkiewicza bezpośrednio w dyskusyi zajętego.

P. Józef Łepkowski przypomina, że nie był na posiedzeniu, na którém p. Łuszczkiewicz czytał rzecz swoją o obrazach w kościole N. M. Panny i ś. Floryjana Suesowi przypisywanych, a noszących napis: *„Hanc divi Joannis Apostoli historiam Joannes Sues civis Norimbergensis complevit 1516"*.

„*Hanc dive Virginis Catherine historiam Johannes Sues Norimbergensis civis faciebat anno 1515.*“

przy czém położono monogram K⥱. Sądzi jednak, że twierdzenia p. Łuszczkiewicza są te same, które oznajmił hr. Przeździeckiemu, a mianowicie:

1) że *complevit*, *faciebat* nie może znaczyć „malował,“ ale raczéj że Sues podał treść do obrazu,
2) że monogram K⥱ nie zostaje w żadnym związku z napisem i nazwiskiem Suesa Norymberczyka,
3) że nie ma dowodu, jakoby Sues był malarzem,
4) że obrazy te arcyznakomite są prawdopodobnie dziełem Hansa Knoderera, o którego wysokiém uzdolnieniu świadczy okoliczność, że był malarzem nadwornym césarza Maksymilijana.

P. Łuszczkiewicz przyznaje, że nie mogąc znakomitych obrazów pomienionych przysądzić nieznanemu zupełnie Suesowi, o którego zawodzie malarskim nie wiedział, musiał dla nich szukać mistrza za skazówką monogramu, który nosi wszelkie cechy autentyczności, jakich napis „o Suesie“ nie posiada, i wskazał hipotetycznie, pozostawiając wszakże kwestyję otwartą. na Hansa Knoderera, należącego do szkoły augsburskiéj, do któréj i te obrazy najwyraźniéj należą.

P. Józef Łepkowski oświadcza gotowość wykazania:

1) że Hans Sues Norymberczyk rzeczywiście istniał,
2) że był malarzem,

3) że mógł używać monogramu na obrazach znajdującego się **K=**.

O Suesie pisał J. Kremer w *Listach z Krakowa* (1843), J. Łepkowski w *Starożytnościach Krakowa*, gdzie kopije obrazów w litografijach dołączył i zastanawiał się, czy *faciebat*, *complevit* znaczy tyle co *pinxit*. Badał także, dla czego Sues użył tego samego monogramu co Jan Kulmbach, inaczéj Wagenerem zwany i współcześnie z Suesem żyjący. Wiadomości przez A. Grabowskiego od Heideloffa o rodzicach Suesa w Norymberdze zyskane, musiały się okazać niedostatecznemi; udał się zatem p. J. Łepkowski do germańskiego muzeum w Norymberdze, którego jest członkiem i otrzymał przez A. Essenweina (28 marca 1867) wypisy z Archiwum następującego brzmienia:

1) *Der Rath zu Nürnberg, antwortet Herrn Albert Schlik Grafen und Herrn zu Weisskirchen, der sich für Hans Flüteners Weib, wegen ihrer Ansprüche an Hannsen Sues Malers verlassene Güter verwendet hatte, Flütner soll einen lauteren Bericht thun, dann werde er (Rath) sich wegen Sues und ob er ein Testament hinterlassen weiter erkundigen, de dato 29 Januar 1535, (110/4b).*
2) *Derselbe antwortet der Stadt Eger, die Pfleger des grossen Almosens zu Nürnberg hätten Hannsen Flütner, Bürger zu Eger und Barbara, seiner Hausfrau, nicht ein Geringes zugestellt, weiters sei aber der Uebermass von Hannsen Suess von Culmbach verlassener Habe nicht mehr vorhanden ddto 19 Juli 1538 (117/215),*

3) *Hans Suess wurde zu Nürnberg als Bürger aufgenommen im Jahre 1487.*

Wiadomości zawarte w tych notatach dowodzą: 1) że Sues był malarzem; 2) że mógł używać monogramu K=, skoro się nazywał Hans Sues von Kulmbach, że obok monogramu mógł czuć potrzebę umieszczenia napisu *Sues civis Norimbergensis*, skoro rzeczywiście nim był, skoro pisał się *Sues* i tém różnił się od innych malarzy z monogramem K=.

P. Łuszczkiewicz. Uznaję w zupełności. że p. Łepkowski z aktów Muzeum germańskiego dowiódł nam, iż Sues był malarzem, o czém nie wiedziałem. Pozwoli jednak, że daléj w uznaniu nie pójdę. Napis wskazuje mi, że „*Sues hanc historiam complevit*“ co wedle zdania filologów nie może znaczyć malowania. Moze Sues użytym był do oprawiania obrazów w szafki, zestawienia ich; wtedy jego zawód malarski do bardzo podrzędnych prowadziłby go posług. Zawsze to przypuścić wolę, skoro 1) napis *hanc historiam complevit* nosi na sobie cechę innéj od nakréślenia monogramu K= ręki, 2) skoro o Suesie jako znakomitym malarzu nic przed temi obrazami i nic po tych obrazach nie wiem, chociaż już 1487 roku był obywatelem Norymberskim, oczywiście jako mistrz malarskiego kunsztu.

W badaniu mojém musiałem iść od obrazu do malarza, nie przeciwnie. Obrazy wskazują mi mistrza szkoły augsburskiéj, mistrza pierwszego rzędu, mistrza, który zwrócić musiał na siebie uwagę w Niemczech i jako znakomitość miał sprzedać obrazy swoje do

Polski, a skoro z monogramem jego K= znajduje się w dziejach sztuki niemieckiéj znakomitość téj szkoły w osobie Hansa Knoderera, malarza cesarza Maksymilijana, to daleko prostszą i naturalniejszą jest dla mnie rzeczą, odnieść te obrazy do Knoderera, niż do nieznanego wcale zkądinąd Hansa Suesa von Kulmbach, chociażby ten tego samego monogramu mógł używać.

P. Łepkowski zwraca uwagę, że podany przez p. Łuszczkiewicza Hans Knoderer, w dziejach sztuki jest bardzo mało znanym. Słowniki malarskie, jak n. p. Muellera i Klunzingera zaledwie po siedm wierszy o nim wiadomości mieszczą, z obrazów jego trzy zaledwie są wspominane, a uczeni nie mogą dociec, coby znaczył przedmiot jednego z obrazów, o którym utrzymało się wspomnienie, słowami „*zottende Mendeln*" określone. Jeżeli p. Łuszczkiewicz odpycha Suesa, dla tego, ze w Polsce o nim żadna nie uchowała się wiadomość, to i o Stwoszu ad do XIX w. nikt nie wiedział, nowszym téż dopiero poszukiwaniom zawdzięczamy znajomość takich nazwisk jak Łukasz Kranach, Giovanni Battista Fontana, Jan Maryja Padovano, Jan Mosia, Bartłomiej Florentczyk, Jan Caraglio, cudzoziemców pracujących na polu sztuki w Polsce, a nigdzie przez współczesną historyję nie wspominanych.

P. Łepkowskiemu wydaje się sprawa zbyt jasną, aby miał być powód do wątpliwości, że Sues na obrazach podpisany, jest ten sam, który je malował, a zarazem ten sam, o którego osobie teraz nowe wyjaśnienia zyskaliśmy. Cudu by potrzeba, lub konjektury z ro-

mansu, aby i napisy na obrazach owych i te otrzymane z archiwum norymberskiego wiadomości, rozdzielone między sobą wiekami, tak ściśle łączyć i w zgodną całość wiązać się mogły.

P. Szujski mniema, że nawet w obec dowodów p. Łepkowskiego, które istnieniu i zawodowi Suesa w Norymberdze dostatecznie świadczą, a monogram K usprawiedliwiają, przez co upada dowodzenie p. Łuszczkiewicza na niezgodzie monogramu z nazwiskiem oparte: obrazy mogłyby być przysądzone drogą krytyki artystycznéj Knodererowi, tenże sam posiadającemu monogram, a napis „*Sues complevit*“ musiałby uważanym być za dodatek pózniejszy: gdyby zestawienie obrazów Knoderera niemieckich z tutejszemi, wykazały jedność szkoły, ręki, zdolności w traktowaniu przedmiotu.

Przewodniczący L. Siemieński zwraca uwagę, że wyjście z pewnéj szkoły nie koniecznie pociąga za sobą niezmienną wierność jéj sposobowi kompozycyi i i malowania, szczególniéj, gdy obraz nosi na sobie cechę niepospolitego gienijuszu.

P. Łuszczkiewicz uznaje potrzebę dalszych badań co do Knoderera, jak niemniéj co do obrazów, które mu przypisał. Suesa za malarza pomienionych obrazów uznać niemoże, chyba gdyby mu dowiedziono, 1) że realizm tych obrazów, współczesne malarzowi ubiory i widoki, mają związek z miastem Krakowem i Polską: 2) że malarz, który już 1487 był mistrzem, jako przyjęty do prawa miejskiego, może przedstawiać

w obrazach swoich ten kierunek sztuki naturalistyczny, do odrodzenia sztuki zmierzający, który z obrazów w mowie będących przebija, 3) jakim sposobem malarz tak znakomity żadnego śladu szkoły, naśladowców w Krakowie nie zostawił.

Z porównania ubiorów i widoków z księgą Baltazara Bema, genealogiją Szydłowieckich, grobowcami spółczesnemi, pokazuje się, wedle p. Łuszczkiewicza, że obrazy w mowie będące, żadnych cech polskich nie mają; brana za chłopka naszego postać z typem głowy murzyńskim, łudzi tylko podobieństwem pewnem do płócianek chłopskich z wyłogami. Jest to typ wschodni, jak na obrazach Gentile Bellini, nie mający z Polską żadnego związku. Co do 2) punktu, p. Łuszczkiewicz wykazuje postęp między obrazami mistrza między 1514 — 1516 r., postęp ten raptowny, młodzieńczy, wskazuje na młodego człowieka, a nie malarza 50-letniego w 1487 r. już mistrzem będącego. Przypuszczać zaś, że Sues w 1487 uprzedził Duerera i Holbeina starszego, nie podobna. Co do 3) nie znajduje p. Łuszczkiewicz w Krakowie żadnego śladu malowania, zbliżonego do dzieł wspomnianych, ztąd wolał je uważać za rzeczy z zagranicy przybywające, a szukał dla nich ojczyzny tam, gdzie i rysunek i malowanie i kompozycyja, znajdowały powinowate sobie dzieła.

P. Łepkowski zwraca uwagę, że p. Łuszczkiewicz nie przyjmuje nazwiska Suesa, dokumentami, podpisem i monogramem stwierdzonego, dopóki mu całkowitej jego artystycznej nie podadzą bijografii; po-

daje zaś malarza także niedostatecznie znanego pod względem bijograficznym. Na odmawianie postaci w siermiędze polskiego typu, nie zgadza się. Pozostawienie szkoły za rzecz konieczną nie uważa, o szkole Wita Stwosza n. p. nikt w Krakowie nie słyszał.

Przewodniczący nie mniema, aby dyskusyję do konkluzyi prowadzić było można, uważa dalsze badania i odkrycia tak dla historycznie i samemi podpisami silniéj popartego twierdzenia p. Łepkowskiego, jak dla przypuszczenia z artystycznéj indukcyi wyprowadzonego p. Łuszczkiewicza, za pożądane i konieczne, bo one dopiéro nadać mogą tło tak dziełom w mowie będącym, jak doprowadzić do stanowczego orzeczenia o ich autorze.